Marek Zgórniak

HR. BORCH Z 19 AKADEMII I JEGO *Lettres sur la Sicile* (1782)

Referat na sesji "Viaggio in Italia e viaggio in Polonia" (Kraków 1992), drukowany tylko w wersji włoskiej pt. *Il conte Borch dalle diciannove accademie e le sue "Lettres sur la Sicile"(1782)*, "Studia Italo-Polonica" 5 (Zeszyty Naukowe UJ, 1127), 1994, s. 183–195, 7 il. (również w "Archivio Storico Siciliano" 20, 1994 (wyd. 1997), s. 231–246)*



Grand tour, podróż po Europie i zwłaszcza podróż po Włoszech, niezbędny od początku XVIII wieku składnik edukacji warstw wyższych, w wieku XIX ustąpiła miejsca zwyczajowi studiowania na zagranicznych uniwersytetach. Te podróże dla wiedzy stały się stopniowo dostępne także dla przedstawicieli warstw średnich: z końcem wieku XIX studia na co najmniej kilku zagranicznych uczelniach były udziałem wielu prawników, lekarzy czy architektów, nie tylko tych, którzy obierali karierę akademicką, ale i kształcących się dla praktycznego wykonywania zawodu.

Celem podróży przestało być więc jedynie poznanie świata, nabycie ogłady, doszlifowanie języków obcych i nawiązanie towarzyskich kontaktów. Wyjazd za granicę oznaczał dla większości młodych ludzi w XIX wieku żmudne i pracochłonne

* Wersja ze starego pliku, złożona w 2021; treść nie porównana z przekładem włoskim.

LETTRES
SUR LA SICILE
ET SUR
L'ILE DE MALTHE
DE MONSIEUR
LE COMTE DE BORCH
DE PLUSIEURS ACADEMIES
A M. LE C. DE N.

ÉCRITES EN 1777.

POUR SERVIR DE SUPPLÉMENT AU VOYAGE EN SICILE ET A MALTHE DE MONSIEUR BRYDONNE

ORNÉES DE LA CARTE DE L'ETNA, DE CELLE DE LA SICILE ANCIENNE ET MODERNE AVEC 27. ESTAMPES DE CE QU'IL Y A DE PLUS REMARQUABLE EN SICILE.

TOME PREMIER.



Dessiné par Nistri. Gravé par Chry. dell'Acqua.

A TURIN 1782.

CHEZ LES FRERES REYCENDS.

1. Strona tytułowa książki Borcha

studia. Zamiast w stronę "ziemi klasycznej" mieszkańcy Europy Środkowej kierowali się do Szwajcarii i Paryża, a przede wszystkim do niemieckich ośrodków naukowych: Wiednia, Getyngi, Heidelbergu, Dorpatu, by zapisać się na wykłady na tamtejszych uniwersytatach lub – coraz częściej – na uczelniach technicznych.

Już wcześniej, w drugiej połowie wieku XVIII na fali oświeceniowego zainteresowania kulturą antyczną i jej zabytkami, a także – stopniowo – naukami przyrodniczymi, w programie włoskich podróży zaznacza się nowy element: dążenie do naukowego poznania i opisania napotykanych zjawisk, co znalazło wyraz w wielu publikowanych relacjach. Tryb podróży nie sprzyjał podejmowaniu regularnych studiów na włoskich uniwersytetach, które zresztą okres świetności miały już wtedy za sobą; a i pęd do wiedzy wysoko urodzonych dyletantów nie był zazwyczaj na tyle ugruntowany, aby mieli decydować się na systematyczne studia. Naukowe ambicje dały się jednak znakomicie realizować w licznych włoskich akademiach, które – jak rzymska „Arkadia" – z towarzystw literackich przekształcały się często w XVIII wieku w „akademie starożytników i erudytów"[1]. Liczba zagranicznych członków włoskich akademii zaczęła w połowie XVIII wieku gwałtownie rosnąć, co zresztą było dobrodziejstwem dla tych instytucji, które nie mogłyby się utrzymać bez finansowego wsparcia[2]. W „Arkadii" zasłużeni cudzoziemcy otrzymywali na przykład tytuł „pastore acclamato" i prawo do przesłania swego portretu, który zawieszano na wieczną pamiątkę w sali posiedzeń. Kustosz łowił „stranierów" dla pieniędzy; z Polaków takimi arkadami z przymusu byli Grzegorz Piramowicz i Tomasz Kajetan Węgierski[3].

Nie wszyscy Polacy bronili się we Włoszech przed naukowymi zaszczytami i Michał Borch jest dobrym tego przykładem. Można go uznać za wzór uczonego „z wielu akademii"

[1] W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii" (1699–1766)*, „Pamiętnik Literacki" 56, 1965, s. 40.

[2] Np. do rzymskiej „Arkadii" w latach 1699–1743 przyjęto pięciu Polaków, a w latach 1743–1766 – dwudziestu pięciu. Tamże, passim.

[3] Tamże, s. 41–42.

(*de plusieurs académies*), jak się lubiano wtedy przedstawiać, był bowiem członkiem 19 towarzystw, w tym 13 włoskich, m.in. w Palermo, Katanii, Rzymie, Florencji, Sjenie, Parmie, Weronie i Turynie[4]. Został do nich przyjęty w ciągu czeroletniej podróży po Włoszech (w latach 1776–1780) i choćby z tego powodu warto powiedzieć o nim kilka słów na obecnej sesji.

Michał hr. Borch (1753–1811), inflancki magnat, w latach 1787–1791 wojewoda bełski, to postać tyleż zapomniana co oryginalna[5]. Był synem podkanclerzego koronnego, Jana (zm.

[4] Oto wykaz towarzystw wraz z datą przyjęcia, podany w życiorysie opracowanym na podstawie autobiograficznej notatki Borcha: Accademia degli Etnei, Palermo (1776); Académie de Lyon (1776 [właściwie 1775]); Société d'agriculture de Lyon (1776); Arcadia, Rzym (1777); Accademia del Buon Gusto, Palermo (1777); Adunanza degl'Ereini, Catania (1777); Académie des sciences de Dijon (1777 [raczej 1776]); Società Colombaria (Accademia della Crusca), Florencja (1778 [właściwie 1779]); Accademia del Disegno di San Luca, Rzym (1778); Académie des sciences, Siena (1778); Accademia del disegno, Florencja (1778); Académie de Béziers (1778); Accademia Botanica, Florencja (1779); Accademia di Georgofili, Florencja (1779); Accademia di Pittura, Scultura, Architettura, Parma (1779); Accademia Philarmonica, Verona (1779); Accademia Taurinensis scientiarum, Turyn (1780); Cesarskie Towarzystwo Ekonomiczne w St. Petersburgu (1786). J.F. Recke, K.E. Napiersky, *Allgemeines Schriftsteller– und Gelehrten–Lexikon der Provinzen Livland, Esthland und Kurland*, I, Mitau, 1827, s. 221. Inne źródła potwierdzają te dane w odniesieniu do Lyonu (A.F. Delandine, *Manuscrits de la Bibliothèque de Lyon*, Paris–Lyon 1812, t. II, s. 90; zob. też M. Zgórniak, *Francophile et patriote. Michel Borch à l'Académie de Lyon en 1775*, „Studia Gallo–Polonica", t. II, Kraków 1992 (Zeszyty Naukowe UJ, Prace Historyczne, zesz. 98), s. 137–148), Dijon (Biblioteka Czartoryskich, dalej: B.Cz., rkp. 816, s. 15), Katanii (*Vers françois pour l'académie des pasteurs herniens, faits par monsieur le comte de Borch, de plusieurs académies, connu sous le nom d'Energo Ipso Cremio.* Réimprimé sur l'édition faite à Palerme, à Varsovie...), rzymskiej „Arkadii" (Borch miał tam pseudonim „Florideno Citeriaco", lub „Sarmatico". A.M. Giorgetti Vichi, *Gli Arcadi dal 1690 al 1800. Onomasticon*, Roma 1977, s. 131), Florencji (Borch został przyjęty 6 X 1779. S. Parodi, *Catalogo degli Academici dalla Fondazione (IV Centenario dell' Accademia della Crusca)*, Firenze 1983, s. 246). Ponadto Borch brał udział w „conversazioni galanti" księcia Campofranco w Palermo. Zob. *Oda de Signor Conte Michaele Borch ... recitata nelle conversazione galante del Signor Principe di Campofranco*, Palermo 1777. Na posiedzeniach tych spotykało się towarzystwo uważane za rodzaj akademii. Zob. Borch, *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe*, A Turin 1782, II, s. 82.

[5] Zob. T. Turkowski, *Borch Michał Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny* t. 24, Kraków 1936, s. 313–314; J. Stradins, *Michał Jan Borch – polski przyrodnik XVIII w.*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki" 25, 1980, s. 481–499.

1780) i dziedzicem wielkich dóbr na północno–wschodnich kresach Rzeczypospolitej, które od r. 1772 znalazły się pod zaborem rosyjskim. W rodzinnym domu w Warklanach i w Warszawie otrzymał wychowanie francuskie[6], tak staranne, że na podstawie jego dzieł pisanych w tym języku sądzono, że musiał spędzić sporo czasu w Paryżu[7]. Kształcił się też w Collegium Nobilium, a następnie odbywał służbę wojskową. W roku 1771 jako kapitan gwardii pieszej litewskiej był w straży Stanisława Augusta podczas zamachu konfederatów barskich na króla; został nawet podobno ranny, co może tłumaczyć jego późniejszą obszerną korespondencję z królem, ze strony hrabiego pełną egzaltowanych zapewnień o oddaniu a zarazem przymówek o godności i ordery dla siebie i swoich protegowanych[8].

W połowie lat siedemdziesiątych (1775?), w wieku około 22 lat, Borch wybrał się w podróż po Niemczech, Szwajcarii i Francji[9], interesując się głównie historią naturalną, geologią i metalurgią. W latach 1775 i 1776 na podstawie odczytów z tego zakresu został przyjęty do akademii w Lyonie[10] i w Dijon[11], z którymi później pozostawał w kontakcie korespondencyjnym. W roku 1776 wyruszył do Włoch, i, jak się zdaje, skierował się od razu na Sycylię, którą zwiedzał od grudnia 1776 do kwietnia 1777.

We Włoszech Borch udzielał się w kręgach arystokratycznych i naukowych. Już na Sycylii, w Katanii i w Palermo uczest-

[6] Recke, Napiersky, *op.cit.*, s. 220.

[7] [Michaud], *Biographie Universelle* V, Paris 1843, s. 57 (artykuł Weissa).

[8] Kilkadziesiąt listów Borcha do króla, głównie z lat 1781–1791, zachowało się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (rkp. 655, 696–7, 722). Fragmenty opublikował B. Zaleski, *Korespondencja krajowa Stanisława Augusta z lat 1784–1792*, „Roczniki Towarzystwa Historyczno–Literackiego w Paryżu", rok 1870–1872, Poznań 1872, s. 328–339.

[9] We Francji dotarł aż do Tuluzy. Borch, *Lettres ...*, II, s. 75.

[10] Zob. Delandine, *op.cit.*, I, s. 461, II, s. 90, 163–164, 189, 248, 521; Zgórniak, *op.cit.*

[11] B.Cz., rkp. 816, s. 15–50; A. Gaweł, *Memoriał Michała Borcha z roku 1780 jako pierwsza w Polsce próba geobiochemicznych poszukiwań kruszcowych*, „Prace Muzeum Ziemi" 8, 1966, s. 31–48; K. Maślankiewicz, *Michał Jan Borch and His Activity in Mineralogy and Geochemistry*, w: *Actes du XI^{e} Congrès International d'Histoire des Sciences*, Varsovie, ... Août 1965, Wrocław 1968, t. 4, s. 284–286.

niczył w spotkaniach tamtejszych akademii, poznał różne wybitne osobistości, oglądał prywatne i kościelne zbiory naukowe i gabinety starożytności. Spotkał się między innymi z księciem di Biscari[12], założycielem lokalnej akademii i właścicielem muzeum zoologicznego, przyszłym autorem książki *Viaggio per tutte le antichità della Sicilia* (Napoli 1781), a także z księciem Torremuzza[13], słynnym numizmatykiem.

Już w roku 1777 ukazała się pierwsza książka Borcha poświęcona geologii Sycylii: *Lythographie Sicilienne, ou Catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile propres à embellir le Cabinet d'un amateur* (Naples 1777). Rok później Borch wydał w Rzymie bardziej systematyczne i naukowe ujęcie pt. *Lythologie Sicilienne, ou Connaissance de la nature des pierres de la Sicile ...* (Rome 1778). Z kolei w roku 1780 wyszła drukiem trzecia książka, tym razem pisana z myślą o praktycznym zastosowaniu wiedzy geologicznej, pt. *Minéralogie Sicilienne docimastique et métallurgique ou connaissance de tous les minéraux que produit l'île de Sicile, avec les détails des mines et des carrières ...* (Turin 1780). Miejsca wydania tych kolejnych książek (Neapol, Rzym i Turyn) odpowiadają trasie podróży Borcha, który po wyjeździe z Sycylii skierował się na północ, zatrzymując się na dłużej w różnych ośrodkach i zawsze chętnie uczestnicząc w tamtejszym życiu naukowym i towarzyskim. Nawiązał stosunki z włoskimi przyrodnikami, jak G.M. della Torre, Salvatore de Blasi, doktor Giovanetti, a także z posłem brytyjskim w Neapolu, słynnym archeologiem, kolekcjonerem i naturalistą, Sir Williamem Hamiltonem. W późniejszych latach podtrzymywał te kontakty; korespondował z wieloma wybitnymi uczonymi i pisarzami, jak C.B. Beccaria, D. Bernoulli, G.–L. Buffon, F. Galliani, P. Metastasio, P.S. Pallas i podobno Voltaire[14].

Geologiczne publikacje Borcha doczekały się już omówienia przez specjalistów[15]; w tym miejscu można jedynie wspomnieć,

[12] Ignazio Paternò Castello principe di Biscari, 1719–1786.

[13] Gabriello Lancelotto Castelli, principe di Torremuzza, 1727–1794.

[14] Stradins, *op.cit.*, s. 487, 492; por. Recke, Napiersky, *op.cit.*, s. 221.

[15] Gaweł, *op.cit.*, Maślankiewicz, *op.cit.*, Stradins, *op.cit.* Pomniejsze przyrodnicze pisma Borcha zestawia Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XIII.

że w XVIII wieku cieszyły się pewnym uznaniem. Korzystał z nich m.in. Goethe podczas podróży po Sycylii w roku 1787, uważając Borcha za pilnego, choć nie zawsze wiarygodnego autora.

Największą popularnością cieszyła się ostatnia książka Borcha wydana we Włoszech, *Listy o Sycylii i Malcie*[16] z roku 1782, przetłumaczona wkrótce na niemiecki[17] i szwedzki[18]. Ta dwutomowa i ilustrowana rycinami relacja z podróży, napisana w konwencji listów do fikcyjnego adresata, zawiera rozmaite spostrzeżenia, tym razem nie tylko z zakresu nauk przyrodniczych, ale także na temat poznawanych ludzi, instytucji, organizacji społecznej, zwyczajów i zabytków. Książka ta spotkała się z bardzo rozbieżnymi ocenami współczesnych nam historyków.

Hélène Tuzet w obszernym dziele na temat osiemnastowiecznych podróży po Sycylii poświęciła Borchowi sporo miejsca, zwracając przede wszystkim uwagę na niedoskonałości jego publikacji. W jednym z podrozdziałów, zatytułowanym *Un témoignage suspect*, omówiła szereg błędów, wskazujących między innymi na to, że nie wszystkie miasta, o których pisał, zwłaszcza położone w głębi lądu, Borch znał z autopsji. Według tej autorki Borch nie ma pojęcia o archeologii, nie posiada zmysłu malowniczości, jego styl jest często niepoprawny, terminy niewłaściwe a zdania ciężkie. Za najbardziej wartościowe uznała H. Tuzet żywe opisy sycylijskiego społeczeństwa w Palermo, a także dołączone do książki ryciny, wykonane według

[16] *Lettres ...*, op.cit. (pełny tytuł brzmi: *Lettres sur la Sicile et sur l'île de Malthe, de Monsieur le Comte de Borch de plusieurs académies à M. le C. de N., écrites en 1777 pour servir de supplément au Voyage en Sicile et à Malthe de Monsieur Brydonne, ornées de la carte de l'Etna, de celle de la Sicile ancienne et moderne avec 27 estampes de ce qu'il y a de plus remarquable en Sicile*, A Turin 1782, chez les Frères Reycends, t. I–II).

[17] *Briefe über Sizilien und Malta, von dem Herrn Grafen von Borch an H. G. von N. geschrieben im Jahre 1777, als ein Supplement zu den Reisebeschreibungen von H. Brydone*, Bern 1783.

[18] *Sicilien och Maltha, bref af herrar Brydone och von Borch. Öfversatte med tilläggningar utur Svinburne, Riedesel, med flera, af Samuel Ödmann. Twänne delar*, Stockholm, kongl. ordens–tryckeriet,1791.

rysunków autora[19]. Z kolei Bronisław Biliński, urzeczony poznawczym zapałem Borcha, dostrzegł w jego książce wiele zalet[20]. Również Andrzej Abramowicz, pisząc o stosunku Borcha do starożytności antycznych, broni go przed zarzutami H. Tuzet, tłumacząc, że nie można do sytuacji lat siedemdziesiątych XVIII wieku odnosić archeologicznej wiedzy i pojęć wieku XX. Borch nie uważał się za archeologa lecz za naturalistę, a mimo to wykazał się – pisze Abramowicz – naukowym i czynnym podejściem do starożytnych zabytków, wykonując pomiary i szkice architektury, i konfrontując swoje spostrzeżenia z literaturą, w której się dobrze orientował. Zwraca także uwagę fakt, że napotkane zabytki numizmatyczne, którym poświęcił wiele miejsca, umiejętnie traktował jako źródła historyczne[21].

Listy o Sycylii Borcha, który w czasie podróży po Włoszech był jeszcze bardzo młodym człowiekiem, ustępują niewątpliwie pod względem treści i stylu wielu innym relacjom z epoki. Wszystkie one zresztą wydają się powierzchowne w porównaniu z *Podróżą włoską* Goethego z lat 1786–88, zredagowaną jednak do druku – o czym nie należy zapominać – dopiero trzydzieści lat później (w latach 1816–1817). Książka Borcha zawiera szereg interesujących opisów, między innymi dotyczących postaci z sycylijskiej arystokracji, pałaców i zbiorów

[19] H. Tuzet, *La Sicile au XVIII^e siècle vue par les voyageurs étrangers*, Strasbourg 1955, s. 53–59.

[20] B. Biliński, *L'Italia dei viaggiatori illuministi polacchi*. I *(Michele Mniszech, Gregorio Piramowicz, Michele Borch)*, w: *L'Illuminismo Italiano e l'Europa.* Convegno internazionale, Roma 1976 (wyd. 1977) („Atti dei Convegni Lincei" 27).

[21] A. Abramowicz, *Dzieje zainteresowań starożytniczych w Polsce*, Część II, Wrocław 1987, s. 58–62. Zob. też tego autora *Zainteresowania numizmatyczne Michała Jana Borcha w czasie podróży na Sycylię i Maltę w 1776/77 roku*, „Wiadomości Numizmatyczne" 28, 1984, z. 1–2. Z nowszych prac, w których wspomina się o poglądach Borcha na starożytności (w tym wypadku prehistoryczne) zob. R. Leighton, *Antiquarianism and Prehistory in West Mediterranean Islands*, „The Antiquaries Journal" vol. LXIX, 1989, s. 183–204.

w Messynie[22], Katanii[23] i Palermo[24], kościołów[25] (z których część uległa później zniszczeniu w wielkim trzęsieniu ziemi w 1783). Bardzo rozbudowany jest też opis Malty (pałacu, galerii, kościołów etc.)[26].

W wielu fragmentach przedstawia się nam Borch jako obserwator stosunkowo mało uprzedzony – również pod względem estetycznym – i skłonny do samodzielnego wyjaśniania różnych zjawisk. Niektóre z jego teorii zasługują na przypomnienie, jak chociażby oryginalna próba określenia genezy form średniowiecznej architektury katedry w Palermo. Zgodnie z terminologią przyjętą w XVIII wieku Borch pisze o katedrze jako o budowli w guście gotyckim, następnie jednak dodaje, że według niego należałoby raczej nazwać ją arabską z powodu smukłości filarów i eliptycznych sklepień, i innych szczegółów, które wskazują, że usiłowano w niej naśladować namioty, pierwotne mieszkania nomadów. Czegoś takiego nie mogliby wymyśleć Goci, którzy zawsze budowali zwykłe domy, nawet wtedy, gdy zatracili znajomość architektury greckiej i rzymskiej[27]. Pomysł Borcha wpisuje się w szerszą osiemnastowieczną tradycję, aby źródeł średniowiecznej architektury sakralnej szukać w pierwotnych ludzkich siedzibach: lepiankach lub drewnianych chatach; należałoby jeszcze przebadać, na ile jest wariantem oryginalnym.

W niektórych wypadkach Borch wypowiada opinie, które na tle podróżniczej literatury okresu neoklasycyzmu świadczą o pewnej niezależności smaku. Chwali m.in. średniowieczną architekturę katedry w Monreale[28] i kaplicy pałacowej w Pa-

[22] Pałac księcia de la Scaletta. Borch, *Lettres...*, I, s. 51.

[23] Pałac i gabinet księcia di Biscari (*Lettres...*, I, s. 66–68).

[24] *Lettres...*, II, s. 76–77.

[25] M.in. katedra w Messynie (*Lettres*, I, s. 53), kościół Benedyktynów (*Lettres*, I, s. 74–75) i katedra w Katanii (*Lettres*, I, s. 127), kościół Jezuitów w Trapani (*Lettres*, II, s. 35–36), katedra, kościoły i kaplica pałacowa w Palermo (*Lettres*, II, s. 68–75).

[26] *Lettres*, I, s. 171–209.

[27] *Lettres*, II, s. 68.

[28] „L'Eglise Cathédrale, qui quoique ancienne est bâtie avec beaucoup de goût, et d'un assez beau dessin". *Lettres*, II, s. 113–114.

lermo, interesuje się mozaikami, trafnie charakteryzując ich artystyczny wyraz[29]. Równie nieoczekiwane są pochwały architektury barokowej (np. pałacu księcia Biscari w Katanii[30]), a przede wszystkim długi opis niezwykłej willi księcia Palagonia koło Palermo.

Villa Palagonia, a raczej jej pochodząca z połowy XVIII wieku dekoracja, od czasu opisania jej przez Patricka Brydone'a w siedemdziesiątych latach tegoż stulecia, cieszyła się opinią najbardziej dziwacznej artystycznej fantazji w Europie. Wszyscy ówcześni podróżni pisali o niej w tonie ironicznej krytyki. Można ją dostrzec także u Borcha i u Goethego, który zresztą w swoim opisie oparł się głównie na naszym autorze[31]. Długość tych opisów, zarówno Borcha jak i Goethego, świadczy o zainteresowaniu niezwykłą willą.

Obiekt ten, którego dekoracja i otoczenie zachowały się do naszych czasów tylko częściowo, do tego stopnia kłócił się z estetycznymi gustami końca XVIII w., że tylko bardzo nieliczni artyści decydowali się utrwalić jego widoki. Jeden z autorów, ks. de Saint–Non, tłumaczył się, że w jego *Malowniczej podróży po Sycylii* czytelnicy nie znajdą widoku willi, ponieważ żaden z towarzyszących mu rysowników nie chciał wziąć na siebie wykonania najmniejszego szkicu[32]. Podobnie zachowywali się artyści w XIX wieku: Jadin, malarz towarzyszący Aleksandrowi Dumas na Sycylii w r. 1835, nie chciał szkicować willi, by nie „skalać swego ołówka"[33].

Nieliczni artyści, którzy decydowali się wykonać szkice, ciężko to przeżywali. Jean Houel, autor pięknej *Podróży malow-*

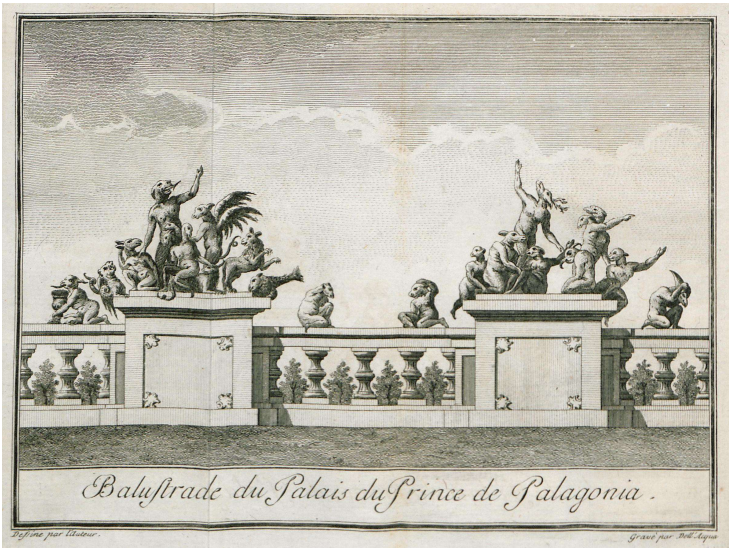
[29] „dans l'archivolte du Sanctuaire est une figure colossale du Sauveur, d'un très–beau caractère, et ayant dans les yeux une certaine majesté imposante, si j'ose le dire". *Lettres*, II, s. 75.

[30] *Lettres*, I, s. 66.

[31] R. Michéa, *Le „Voyage en Italie" de Goethe*, Paris 1945, s. 342–343.

[32] „aucun de nos artistes ne put prendre sur lui d'en conserver le moindre ressouvenir". Abbé Richard de Saint–Non, *Voyage pittoresque de Naples et de Sicile*, IV, 1ère partie, Paris 1785, s. 136. Podaję za G. Levitine, *Les monstres du Prince Palagonia: leurs critiques et leurs admirateurs*, „Gazette des Beaux–Arts" LXIII, 1964, s. 14.

[33] A. Dumas, *Impressions de voyage. Le speronare*, Paris 1873. Levitine, *loc.cit.*

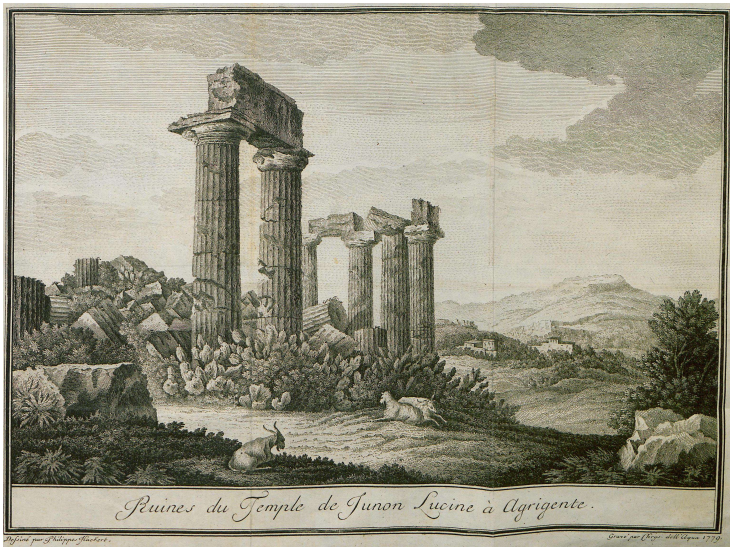


2. Balustrada willi Palagonia. Rycina według rysunku Borcha

niczej wydanej w latach 1782–87, pisał, że rysując willę dostał zawrotu głowy od widoku tylu potwornych dziwactw, zasłabł i nie mógł się poruszyć ani dalej pracować[34]. Kniep, rysownik podróżujący z Goethem, w willi Palagonia po raz pierwszy okazał swe zniecierpliwienie i trzeba go było długo prosić, by zgodził się narysowć jedną z grup rzeźb[35]. Borch nie wspomina o żadnych przykrych sensacjach; wprost przeciwnie: jest szczęśliwy, że do swego opisu może dołączyć dwie ryciny wykonane

[34] „ma tête se troubla par la contemplation de tant d'irrégularités monstrueuses, les forces me manquèrent, et je restai immobile sans pouvoir travailler davantage". J. Houel, *Voyage pittoresque des isles de Sicile, de Lipari et de Malte*, I, Paris 1782, s. 49. Levitine, *op.cit.*, s. 13–14. O Houelu zob. katalog wystawy w Luwrze i jej omówienie: M. Pinault, *Hoüel. Voyage en Sicile*, „Revue du Louvre", 1990, nr 2, s. 166; M. Pinault Sorensen, *Le voyage en Italie de Hoüel (1769–1772)*, w: *Hommage au dessin. Mélanges offerts à Roseline Bacou*, Rimini 1996.

[35] Goethe, *Podróż włoska*, Warszawa 1980, s. 220.



3. Ruiny w Agrygencie

na podstawie własnych rysunków[36]. Ryciny te są obok widoku Houela jedynymi przekazami ikonograficznymi dotyczącymi willi Palagonia publikowanymi w XVIII wieku.

Ryciny w omawianej książce, wykonane przez Cristoforo dall'Acqua (1734–1787), reprezentują nierówny poziom. Większość jest oparta na rysunkach Borcha, i te właśnie są niekiedy bardzo słabe, wręcz nieudolne. Najciekawsze są ryciny przedstawiające różne przyrodnicze osobliwości, jak np. sławny *castagno dei cento cavalli* lub „grzyby ściągające" z Malty (*champignons astringens de Malthe*). Dwa widoki są odrysowane z Henry'ego Swinburne'a (1743–1803)[37], a jeden – malowniczy widok świątyni w Agrygencie – z Philippe Hackerta[38].

[36] *Lettres*, II, s. 102.

[37] Cf. H. Tuzet, *op.cit.*, s. 55–56.

[38] Zob. o nim W. Krönig, *Vedute di luoghi classici della Sicilia. Il viaggio di Philipp Hackert del 1777*, Palermo 1987.

Listy o Sycylii ukazały się w Turynie już pod nieobecność Borcha, który musiał nagle przerwać włoską podróż z powodu śmierci swego ojca[39]. Następne lata spędził Borch głównie w rodzinnych Warklanach, poświęcając się jeszcze badaniom naukowym. W roku 1785, w wieku 32 lat, zamierzał wydać swoje dzieła zebrane w 36 tomach; jak widać z prospektu drukowanego w Neuchâtel, oprócz prac wcześniej publikowanych miała się tam znaleźć m.in. *Teoria wulkanów*[40] i *Botanicum Aetnense, czyli opis roślinności góry Etna*[41]. To ambitne zamierzenie nie doczekało się realizacji z przyczyn finansowych. Borch miał nadzieję, że król Stanisław August wspomoże wydawnictwo subskrybując większą liczbę egzemplarzy. Ten jednak wymówił się brakiem funduszy, jakie mógłby przeznaczyć na powiększenie swojej biblioteki: spodziewał się wtedy nadejścia obszernego wydania dzieł Voltaire'a i nowej partii *Encyklopedii*[42], które przedłożył widać nad wielokrotność produkcji hrabiego.

Zawiedziony Borch skierował swe ambicje w stronę polityki, którą rozumiał przede wszystkim jako starania o coraz to nowe zaszczyty i ordery dla siebie i swoich przyjaciół. Dopominając się u króla o tytuł wojewody inflanckiego, zrezygnował pochopnie z województwa bełzkiego, które posiadał. Król, zmęczony natarczywością, rezygnację skwapliwie przyjął (w r. 1791)[43], co ostatecznie zakończyło karierę polityczną Borcha.

O dalszej działalności hrabiego niewiele wiadomo z powodu braku źródeł[44]. Nie publikował już żadnych większych

[39] B.Cz., rkp. 722, s. 665, oraz broszura *Odezwa do publiczności ...*, k. B_2–C, B.Cz., loc.cit., po s. 697.

[40] Tę pozycję zapowiadał już w *Minéralogie Sicilienne...*, (Préface, s. XIII).

[41] *Collection complete des oeuvres de S.E.M. le Comte de Borck* (sic), *Lieutenent–Général au service de la Pologne; ornée d'un grand nombre de figures et de cartes géographiques, et en trente–six volumes in–8. Proposé par souscription*, A Neuchatel, De l'imprimérie de la Société Typographique MDCCLXXXV, s. 4–7.

[42] B.Cz., rkp. 696, s. 111–121.

[43] B.Cz., rkp. 722, s. 675–807.

[44] Archiwum Borchów z Warklan jest dla badaczy polskich trudno dostępne: część zachowała się w Ossolineum we Lwowie (zob. T. Lutman, *Archiwum Borchów z Warklan (Uratowane zbiory)*, „Archeion" 6/7, 1930, s. 64–66; Patricia Kennedy Grimsted, *Archives and Manuscript Repositories in the USSR: Ukraine*

prac naukowych. Resztę życia spędził w Warklanach[45]; z bogatych zbiorów przyrodniczych i z naukowej biblioteki, które tam zgromadził, nic się prawdopodobnie nie zachowało[46].

Najtrwalsze ślady Borch pozostawił chyba w świadomości inflanckich chłopów, na których wielkie wrażenie robiły jego nietypowe zainteresowania i sposób bycia. Łotewscy badacze zanotowali legendy znane w okolicy jeszcze w XX wieku, powtarzające w zmienionej formie epizody z życia hrabiego. Legenda o zejściu Borcha do piekła ma być dalekim echem badań, jakie prowadził we Włoszech nad kraterami wulkanów. Opowieść o „diabelskim owsie", który warklański dziedzic przyniósł z piekła, wywodzi się z nieudanych – zapewne – rolniczych eksperymentów z uprawą nowych roślin, jak lucerna czy łubin. Niektóre legendy ukazują Borcha jako postać negatywną; podkreślają jego przewrotność i chciwość. W wielu opowiadaniach występuje „uczony" pies Borcha, który podkradał dla swego pana pieniądze w karczmach i podsłuchiwał rozmowy chłopów, za co właściciel wystawił mu pomnik w parku pałacowym[47].

Drugi pomnik upamiętniał postać bliskiego przyjaciela Borcha (*ami intime*[48]), rzymianina Vincenzo Mazottiego (1756–1798). Mazotti, kawaler maltański i architekt[49] przybył być może z Borchem z Włoch; jego przedwczesna śmierć przyczy-

---

and Moldavia, vol. 1, part 3: *Directory of Archives and Manuscript Repositories in Lviv*, s. 928–929), część w Rydze (zob. J. Jansz, *Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Łotewskiej SRR w Rydze*, „Archeion" t. 51, 1969, s. 173); fragment zachowany w AGAD to akta gospodarcze (zob. J. Dobrucka, *Inwentarz zespołu akt Archiwum dóbr Warklany z lat 1777–1915*, Warszawa, AGAD – maszynopis powielony).

[45]W 1791 r. wyjeżdżał jeszcze na krótko do Holandii i Anglii. B.Cz., rkp. 722, s. 891.

[46]Dzieje biblioteki i zbiorów przedstawia J. Stradins, *op.cit.*, s. 498.

[47]Stradins, *op.cit.*, s. 496–497.

[48]B.Cz. rkp. 696, s. 101.

[49]Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 196. Fotografia pomnika zachowała się w zbiorach IS PAN w Warszawie.

niła się pewnie do załamania hrabiego[50], o którym świadczą nieliczne zachowane źródła.

Ponury i naiwny świat inflanckich legend o Borchu odbiega od błyskotliwych początków jego kariery, o której zadecydowała wielka podróż i towarzysko-naukowa działalność we włoskich akademiach, stwarzająca znakomite ujście dla wielkiej ambicji tego zdolnego, a dzisiaj zapomnianego uczonego.

[50] W testamencie Borch pisze, że zanim zostanie ukończona budowa rodowej kaplicy, chce być pochowany na cmentarzu katolickim „obok przyjaciela mego Mazotta". Stradins, *op.cit.*, s. 498.